

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 1300
na prowincji „ 1700
Zagranicą „ 3000
Za odnośnienie do-
licza się miesięcznie
100 Mk.

Każda nowa podwyżka
obowiązuje już przyjęte
ogłoszenia od dnia zmia-
ny cen bez wyjątku
zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano
do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorek i piątek
od 6 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla pu-
bliczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nie nadających się do druku Redakcja
nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorariumu
są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEN:

Przed tekstem mk. 200 —
w tekście mk. 350.—reklam-
y mk. 200.— nekrologi
mk. 100.— komunikaty
mk. 120, zwyczajne mk. 7;
za wiersz nonparello wy-
jednolamowy.

Ogłoszenia drobne 20 mk-
za wyraz, dla poszuki-
jących pracy oraz zabło-
ne dokumenty mk. 15.
Ogłoszenia zamiejscowe o
50 proc. drożej.— Zagra-
niczne 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadrukowane
p. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd Nr. 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60 143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

!! Baczność !!

Tow. Akc. Polski Dom Handlowo-Agenturowy
„POLDOM” w Łodzi,

zawładania Sa. Klifentelę, ta w dniu 4 b. m.

otworzył trzeci sklep przy ul. Piotrkowskiej 92.

Skład bogato zaopatrzony w towary bawełniane, wełniane, półjedwabne i jedwabne.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach najniższych.

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy.

Narodowa Partja Robotnicza.

Polskie Związki Zawodowe. Dzielnica Górna.

W sobotę, dnia 7 października o godz. 6 wiecz. odbędzie się

Wiec przedwyborczy

w sali fabrycznej p. Leonharda przy ul. Rzgowskiej.

W niedzielę, dnia 8 października o godz. 3 po poł.

Wiec przedwyborczy

w mlynie p. Lewy naprzeciw cementarza katolickiego przy ul. Rzgowskiej w Chojnach.

Robotnicy i Robotnice stawcie się liczniej!

W związku z powyższym wiecem proszeni są o bezwarunkowo
przybycie koledzy ze straży, którzy winni zaopatrzyć się w opaski.

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy.

Narodowa Partja Robotnicza. — Polskie Związki Zawodowe. Dzielnica Bałucka.

W niedzielę, dnia 8 października o godz. 2 po poł. odbędzie się

Wiec przedwyborczy

przy ul. Zgierskiej Nr. 101.

Robotnicy i Robotnice stawcie się liczniej!

Przed wyborami.

7.

Paweł i Gawel w jednym stali domu.
Paweł na górze, a Gawel na dole.
Paweł spokojny, nie wadził nikomu —
Gawel — najdziwsze wyprawiał swawole,
Bo był on endekiem, pracował on w
Ch-Je-Niel

(Brał dobrą pensję, a marki miał w cenie).
Widząc, że Pawła wrzaskiem na ósemkę
Nie weźmie, myślał, że groszem go kupi!
Lecz Paweł na to: „Gdybym na SIŁDEMKE
Głosu nie oddał, dałbym znak, że głupi!”

Wiece przedwyborcze NPR.
w Łodzi.

Dziś, w sobotę, o godz. 6 wiecz.
w sali Leonhardta wielki wiec przed-
wyborczy.

Jutro, w niedzielę, odbędzie się
następujące wiece:

1) O godz. 2 po poł. przy ulicy
Zgierskiej 101 (Dzielnica Bałucka).

2) O godz. 3 po poł. przy ul.
Rzgowskiej w Chojnach w mlynie
p. Lewy naprzeciw cementarza kato-
lickiego.

Robotnicy i robotnice! Stawcie
się liczniej!

Zebrań Straży Wyborczej
NPR.

W dniu 7 b. m. odbędzie się zebra-
nia Straży Wyborczej NPR. poszczegól-
nych dzielnic, a mianowicie: w dzielni-
cach Zielonej i Wodnej, o godz. 5, w
Klubie przy ul. Piotrkowskiej 91; Bałuty
— o g. 6, w lokalu przy ul. Francisz-
kańskiej 58; Widzew — o g. 7, przy ul.
Rokicińskiej 91; Górnej — o g. 8, w Klu-
bie przy ul. Kątnej 2.

Wiec N. P. R. w Rudzie
Pabjanickiej.

W niedzielę dnia 8 październi-
ka o godz. 3 po poł. w Rudzie Pa-
bjanickiej odbędzie się wiec przed-

wyborczy w fabryce wody sodowej
i limoniady p. Mądrego (ul. Rynkowa).
Przemawiać będą kol. inż. W.
Wojewódzki, poseł Tomczak, Bloch
i inni.

Nauczycielstwo łódzkie a wybory.

Dziś, w sobotę, o g. 6 wiecz. nau-
czycielstwo szkół powszechnych, zwo-
lane przez Związek swój, zbierze się w
sali Ligi Kobiet przy ul. Przejazd Nr. 1,
aby ustalić swoją taktykę do stronnictw
politycznych podczas wyborów do Sej-
mu i Senatu. W obradach weźmie ud-
ział wice-prezes zarządu głównego Zw.
i redaktor „Głosu Nauczycielskiego” p.
Zygmunt Nowicki z Warszawy, pierw-
szy kandydat na posła z listy P. S. L.
„Wyzwolenie” na okręg Łódź powiat,
Łask i Sieradz.

Zebrań zwołane zostało do sali
Ligi Kobiet w przewidywaniu liczego
przybycia członków Związku, bo włas-
ny lokal okazuje się już zbyt szczup-
łym.

Dalsze kary za niespełnia- nie obowiązków obywatel- skich w Komisjach Wybor- czych.

Za niespełnianie obowiązków oby-
watelskich, następujący członkowie zo-
stali skazani na grzywnę w wysokości
200.000 mk. każdy: Aron Langleber, Po-
łudniowa 9, Berysz Fryszman, Rłjazar
Braun, Heromin Szenwald, Franciszek
Serkowski, Tomasz Dąbrowski, Arkadiusz
Pres, Benjamin Nessel, Aron Wolf Gold-
szajn. Poza tem ukarano grzywną Ed-
warda Brauna na 150.000 mk. i Edwarda
Stegmana na 100.000. bip

Blok kołtuństwa we Lwo- wie.

„Gazeta Poranna” donosi, że z ini-
cjatywy „Polskiego Centrum” podczas
obrad w ciągu dzisiejszej nocy osią-
gnięty został kompromis pomiędzy t. z.
stronnictwami środka. Do bloku zjedno-
czonych stronnictw wchodzi: „Polskie
Centrum” (List. nr. 12) „Centrum Mie-
szczańskie” (List. nr. 14) „Unja Nardo-
wo-Państwowa” (List. nr. 10) oraz „Klub
Społeczno-Narodowy”.

Listy Bloku Mniejszości Na- rodowych w Łodzi.

Do okręgowej komisji wybor-
czej 13 (Łódź - miasto) wpłynęła li-
sta kandydatów do Sejmu Bloku
Mniejszości Narodowych. Na liście
tej znajdują się następujące nazwi-
ska: dr. Jerzy Rosenblat, redaktor
Artur Kronig, Izrael Mendelson, Szu-
lem Bialer, Adolf Stajgert, adw.

Żądania podwyżki płac w przemyśle włókienniczym.

Wzrastająca niepewstrzymanie
drożyzna zmusiła znów Polski Zwią-
zek Zawodowy Robotników i Robot-
nic Przemysłu Włókienniczego „Pra-
ca” do wystawienia nowych żądań
polepszenia warunków egzystencji.
Zgłoszone wczoraj na ręce obu
Związków Przemysłowców żądania
brzmiały jak następują:

Podwyżki płacy o 40 proc.

Abram Lewinson, Ludwik Kuk, inż.
Gerszon Praszkie, Emil Timm, Salo
Frejlich i inni.

Do Sejmu w okręgu kandydują
August Utta (Łódź), Mojżesz Nel-
man (Łódź), Artur Zerndt (Zgierz),
dr. Józef Szwarwasser (Pabjanice),
Rudolf Drews (Pabjanice) i inni.

Wspólna lista do Senatu, zgło-
szona do Okręgowej Komisji Wy-
borczej № 14 zawiera następujące
nazwiska: Karol Stüdt, dr. Markus
Braude, dr. Edward von Behrenc,
Aron Szlojme Königsberg, Ludwik
Wolf, prof. Zygmunt Bromberg —
Bytkowski, Aleksy Drawing, Adolf
Fuks i inni. Wszyscy najzacieklejsi
hakatyści i polakożercy. Dobrana
kompanja niemiecko-żydowska!

Zydowski blok ludowy.

Do żydowskiego bloku ludowego
demokratycznego (p. Prylucki) należą:
Żydowskie stronnictwo ludowe, Żydo-
wska partja demokratyczna na Wileń-
szczyźnie, Rada centralna związku rze-
mieślników żyd., oraz organizacja drob-
nych kupców.

Blok ten jest żydowskim przeciw-
stawieniem Bloku Mniejszości Nardo-
wych, do którego z podród Żydów na-
leżą sjonisci i ortodoksi. Niemcy idą
w wyborach ręką w rękę pod sztanda-
rem Bloku Mniejszości.

Nieprzyjęcie list żydowskich

Okręgowa komisja zwróciła z po-
wrotem z powodu braków formalnych
listy sjonistów: powszechny związek ro-
botników żyd. w Polsce, oraz listę ko-
munistycznego związku proletariatu
miast i wsi. (bip)

Kandydatury Bloku Pracy do Sejmu z z. Grodzieńskiej

W Grodnie na pierwszym miejscu
z listy okręgowej P. Bl. Pr. kandyduje
kol. poseł Festerkiewicz, na drugim
zaś K. Samborski.

Listy powiatowe łódzkie „Chjeny”.

Do 14 okręgowej komisji wyborczej
zgłoszono wczoraj listy kandydatów do
Sejmu i Senatu Chrześcijańskiego Zw.
Jedności Narodowej (Chjena).

Lista do Senatu zawiera 14 na-
zwisk, a na czele listy figurują: ks. Jan
Albrecht, Stanisław Lipkowski, Stani-
sław Karpiński, Ludomir Puławski, Ale-
ksander Jackowski, Adolf Suligowski i
inni (wszyscy z Warszawy).

Na liście kandydatów do Sejmu
znajdują się rajent Kaz. Rokosowski,
inż. Henryk Lipski, dr. Franciszek Rąb
i inni. (bip)

wniesienia szeregu poprawek do
cennika podstawowego; wydania i
skorygowania nowych cenników,
oraz umowy głównej.

Termin na przyjęcie żądań po-
wyższych wyznaczono na dzień 12
października.

Do żądań PZZ. „Praca” przy-
łączyły się też Klasowe Związki Za-
wodowe.

O pokój grecko-turecki.

Sytuacja znów się poważnie wzięła.

Projekt układu.

PARYŻ, 6 (PAT) Pod datą 5 bm. o g. 11 wysoki komisarz francuski w Konstantynopolu donosi, że generałowie koalicyjni wzięli w porannych godzinach i medowi paszy projekt konwencji, aranżowany wspólnie, a utrzymany w tonie pojednawczym. W godzinach popołudniowych i med pasza przedstawił co do szeregu punktów projektu zarzuty o charakterze dość kategorycznym, które sprzymierzeni obecnie badają. Panuje ogólne pragnienie osiągnięcia rezultatów, przy których możnaby interesy Turcji pogodzić z minimum niezbędnymi gwarancjami. Jest nadzieja, że jeszcze w dniu dzisiejszym nastąpi sadawalające rozwiązanie sprawy.

Pesymizm w kręgach rządowych Francji.

BORDEAUX, 6. (AW) Optymizm, który wczoraj jeszcze panował we francuskim ministerjum spraw zagranicznych w ocenie sytuacji wschodniej, ustąpił z dniem dzisiejszym nastrojowi pesymistycznemu. Zamiast bowiem potwierdzenia wiadomości o ostatecznym porozumieniu na konferencji w Mudanji, nadeszło doniesienie, które zadaje kłopot i relacjom francuskiego delegata w Mudanji. Niepomyślnie wiadomości nadchodzą również ze źródeł angielskich.

Poincare przyznał w rozmowie z dziennikarzami, że rokowania z Turkami nie toczą się gładko, choć ich nie przerwano. Poincare dodał jeszcze, że wiadomość ta stanowi dla rządu francuskiego nie miłą niespodziankę i zaznaczył, iż może się zdarzyć krótkotrwała przerwa w rokowaniach. W Mudanji skonstatowano na początku konferencji zgodę we wszystkich kierunkach. Fakt, że nie doszło do porozumienia co do praktycznego przeprowadzenia zasad, świadczy o tym, iż nie wszyscy uczestnicy konferencji w równej mierze mają na myśli zawarcie pokoju. Poincare dał dziennikarzom do zrozumienia, że między gen. Harringtonem a gabinetem londyńskim istnieją poważne różnice zdań, co wpływa na przewlekanie rokowań. Generałowie koalicyjni, którzy brali udział w konferencji w Mudanji, przybyli do Konstantynopola i oczekują instrukcji od swych rządów.

Obrady w Mudanji.

PARYŻ, 6. Wiadomości nadeszłe z Mudanji przez Londyn nie oświetlają już tak pomyślnie widoków konferencji jak dotychczas. Wiadomo tylko tyle, że gen. Harrington przedłożył gen. Ismit Baszy protokół, na który się poprzednio generałowie Państw Sprzymierzonych zgodzili. Co do treści tego dokumentu krążą najrozmaitsze pogłoski.

W kołach dobrze poinformowanych zaprzeczają wiadomości, jakoby Anglia zgodziła się na cofnięcie wojsk z linii Ozanaku w zamian za wycofanie wojsk tureckich ze strefy neutralnej. Rząd Angielski jest zdecydowany zatrzymać swoje wojska nad Dardanelami, których nie wycofał w znacznie cięższym położeniu, uważając tę sprawę nie tylko, że rzecz prestiżu angielskiego, lecz wychodząc z założenia, że tylko takie stanowisko wymoże na Turkach zachowanie szacunku dla Anglii.

W ostatniej swojej depezy oświadczył gen. Harrington, że po wczorajszym przebiegu konferencji pozostaje jeszcze wiele spraw do rozwiązania.

W informacjach udzielonych wczoraj wieczorem przez sekretarza Lloyd George'a przedstawicielom prasy powiedziane jest między innymi:

Wczoraj znaleźli się generalowie Mocarstw Sprzymierzonych wobec różnych trudności. Przerwali tedy obrady, które mają być w obecności Greków dalej prowadzone. Obrady zostały odroczone do dn. dzisiejszego. Rząd Angielski nie wie jaki obrót wzięły obrady i do chwili obecnej niema żadnych wskazówek, na podstawie których możnaby sądzić, że konferencja ma widoki zadawalającego zakończenia.

Obrady przerwano.

PARYŻ, 6 (PAT) Konferencja w Mudanji została wczoraj przerwana.

Gen. Harrington powrócił do Konstantynopola. O powodach przerwania rokowań niema dotychczas oficjalnych wiadomości. Według doniesień „New York Herald'a”, przerwanie nastąpiło na skutek odrzucenia przez delegatów greckich warunków wycofania sił greckich z Tracji przed definitywnym zawarciem pokoju.

Sytuacja: bardzo poważna.

LONDYN, 6. (PAT) Reuter. Rada gabinetowa prowadziła dziś w dalszym ciągu dyskusję w kwestii wschodniej. Osobistości zbliżone do kół rządowych oświadczają, że sytuacja jest bardzo poważna. Lord Courzon wyjeżdża o godz. 2 po poł. do Paryża na konferencję z Poincarem.

PARYŻ, 6. (AW) „Petit Parisien” donosi z Londynu, że angielski minister wojny otrzymał od gen. Harringtona sprawozdanie, które przedstawia położenie na wschodzie jako bardzo zwickłane. Sprawozdanie owo donosi, że umowa militarna, mająca być zawartą na konferencji w Mudanji, nie przyszła wcale do skutku. Angielski minister wojny zawiadomił o tem natychmiast Lloyd George'a, który zwołał pośpiesznie radę gabinetową. Narady trwały całą noc. W angielskich kołach politycznych w sprawie wydarzeń w Mudanji panuje usposobienie pesymistyczne.

Jeszcze sytuacja poważna

LONDYN, 6. (PAT) Reuter. W kołach urzędowych sądzi, że mimo niekonalnej i niekonkretniej formy, w jakiej nadszedł telegram gen. Harringtona można zorientować się, że telegram przedstawia sytuację jako poważną i powikłaną. Umowa wojskowa, która miała być zawarta w Mudanji, nie doszła do skutku. Turcy wyrazili życzenie, ażeby do programu obrad włączono punkty natury politycznej. Sprawa zarządzeń wojskowych w strefie neutralnej, oraz sprawa opróżnienia Ozanaku nie była prawdopodobnie omawiana. Zdaje się, że rokowania nie zostały zerwane, ponieważ gen. Harrington wyraził zamiar powrotu do Mudanji. Rada ministrów zbierze się ponownie, skoro tylko nadejdzie pełny tekst telegramu.

Anglicy zamknęli przejazd przez Dardanele.

WIEDEN, 6-go (AW) „Neue Freie Presse” donosi z dobrze poinformowanego źródła, że Anglicy zamknęli na 48 godzin przejazd przez Dardanele. Zarządzenie to nie spotkało się z żadnym protestem ze strony Francji i Włoch.

Rosja popiera Turcję.

LONDYN, 6 (PAT) „Daily Telegraph” donosi z Konstantynopola: Przedstawiciel Rosji przy rządzie Angory zawiadomił kemalistów, że Rosja jest gotowa poprzeć ich, tak pod względem wojskowym, jak i na drodze dyplomatycznej. Między innymi przedstawiciel Rosji uczynił kemalistom propozycję przewiezienia armii tureckiej do Tracji.

Grecy będą bronić Tracji.

LONDYN, 6 (AW) Specjalny sprawozdawca gazety „Pall Mall and Globe” donosi z Aten, że greckie wojska są zdecydowane energicznie bronić Tracji. Kola miarodajne sądzi, że Grecja może w Tracji wystawić około 150 tys. wojska.

St. Zjedn. usposobione są pokojowo.

LONDYN, 6 (PAT) Jak komunikuje biuro Reutersa, ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie demuntuje formalne wiadomości, jaka się ukazała w prasie, jakoby oświadczył on, że w razie wojny angielsko-tureckiej St. Zjednoczone staną u boku Anglii.

Uchodźcy z Tracji.

SOFJA 6. (PAT) Bułg. Ag. Tel. Według sprawozdań straży granicznej,

do Bułgarii codziennie napływają nowi uchodźcy z Tracji. Wszyscy przekraczający granicę Bułgarii znajdują się w stanie najzupełniejszego niedostatku. Uchodźcy opowiadają, że z trudem zdołali uciec przed pościgiem band greckich. Sprawozdania zaznaczają, że w niektórych punktach granicznych wiele wsi stoi w płomieniach.

Polityka polska

Przyjazd Naczelnika Państwa do Łucka.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 6. W poniedziałek dn. 9 października, przybywa do Łucka Naczelnik Państwa.

Wizyta ta związana jest z uroczystością poświęcenia sztandaru 24 pułku piechoty.

Obrady Śląskiej Rady Wojewódzkiej.

KATOWICE, 6 (PAT) Na posiedzeniu tymczasowej rady wojewódzkiej obradowano nad sprawą ochrony lokatorów i lichwy mieszkaniowej. Przyjęto projekt rozporządzenia, przewidujący podwyższenie czynszu mieszkaniowego z d. 10 bm. o 500 proc. w stosunku do czynszów z d. 1 lipca 1914 r.

Przy lokalach handlowo-przemysłowych podniesienie to wynosić będzie 1000 proc.

Następnie przyjęto wniosek p. konsula Kowalczyka w sprawie wprowadzenia na górnośląskiej części województwa śląskiego waluty polskiej i pragmatyki urzędowej, oraz przyjęto uchwałę, zgodną się na udzielenie kredytu do wysokości 100 milionów mk. niemieckich dla województwa śląskiego na ukończenie rozpoczętych budowli.

Przyjęto również wniosek w sprawie udzielenia urzędnikom województwa śląskiego jednomiesięcznej pensji jako zaliczki na zakupno artykułów żywnościowych i opalu na zime.

Wniosek ks. dr. Kubiny w sprawie udzielenia kredytu dla słuchaczy teologii przyjęto w zasadzie z tem, że komisja skarbowo-budżetowa upoważniona została do tego, aby wstawić pewne sumy w budżecie na cele kulturalne i humanitarne. Wreszcie na wniosek ks. dr. Kubiny, uchwalono przyznać duchowieństwu górnośląskiemu taką samą zapomogę, jaką komisja Rządząca w Cieszyńsku przyznała dla duchowieństwa cieszyńskiego części województwa.

Nakala w Gdańku.

GDANSK 6. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Senat gdański uchwalili w drugim czytaniu projekt ustawy w sprawie dopuszczenia języka polskiego w sądownictwie gdańskim. W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki, zaproponowane przez Kolo polskie. Posłowie polscy zaatakowali gwałtownie Sejm gdański, zarzucając mu naruszenie układu z Polską. Po odrzuceniu poprawek posłowie polscy gremjalnie opuścili salę posiedzeń.

Nowe milionowe oszustwo w Warszawie.

WARSZAWA 6. Wczoraj w godzinach południowych, wśród licznych interesantów w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej uwijał się jakiś młody, elegancki przodownik polskiej lichwy z liczbą 5 na kołnierzu. Nikt na niego nie zwracał specjalnej uwagi, sądząc, że policjant ten znajduje się tam służbowo. Wśród licznych interesantów był też w kasie pożyczkowej Icek Majer Alter (Nowolipki 28), do którego, gdy ten już załatwił wszystkie formalności i miał podjąć w kasie 5 milionów mk, zbliżył się przodownik № 5 i poprosił do komisariatu, oświadczając mu, że jest aresztowany.

Alter wyszedł z przodownikiem na ulicę i został poprowadzony do X komisariatu na ul. Szpitalną.

Po dojeździe do domu, w którym znajduje się X komisariat, przodownik wszedł do korytarza i poleciał aresztowanemu nie ruszać się z miejsca i czekać na jego przybycie, sam tymczasem poszedł na piętro, rzekomo do komisariatu. Właściwie jednak udał się II pię-

tro, gdzie jest urząd do walki z lichwą i spekulacją, przez który można przejść na korytarz wychodzący do bramy № 2 przy ul. Przeskok.

Przez lokal wspomnianego urzędu wyszedł na ulicę.

Alter czekał blisko godzinę, nie mogąc się doczekać powrotu przodownika, zapytał posterunkowego, stojącego przed wejściem do sieni komisariatu, kiedy nareszcie przodownik wyjdzie. Po pewnym czasie policjant udał się do komisariatu, gdzie przekonał się, że przodownika № 6 tam wcale nie widziano.

Rzekomy aresztant wszczął alarm i pobiegł czemprowadz do PKKP, gdzie przekonał się ku swemu przerażeniu, że jego 5 milionów już zostało podjęte przez tego, który miał w ręku numerki a który odgrywał rolę urzędnika Kasy

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem ujęcia fałszywego przodownika policji.

Po rozwiązaniu kwestii austriackiej.

GENEWA, 6 (AW) W uzupełnieniu wiadomości z końcowego posiedzenia Rady Ligi Narodów, na którym rozstrzygnięto problem austriacki, dowiadujemy się, że przed posiedzeniem rozdzielono trzy protokóły zastępczo poszczególnych państw gwarantujących i przedstawicielowi rządu austriackiego. Kanclerz austriacki dr. Sejdel wyraził podziękowanie Radzie Ligi, zaznaczając, że Austria dołoży wszelkich starań, aby jej współpraca w wielkim dziele reformy była owocna. Zamykając posiedzenie prezydent de Gama wyraził zadowolenie z powodu szczęśliwego rozwiązania kwestii austriackiej.

Kronika polityczna.

Odezwa Kemala baszy.

Po zajęciu Smyrny Kemal basza wydał odezwę następującej treści:

„Wielki narodził turecki! Rozpoczęta przez nas w dn. 26 sierpnia ofensywa trwała przez 5 dni i zaznaczona została szeregiem wielkich bitew. Główne siły przeciwnika są zmiażdżone. Cała armia od najwyższych dowódców do szeregowców gotowa jest umrzeć wykonując zadanie, które nałożył na nich naród. Wychodzą na jaw rezultaty walki, która trwa od 3 i pół lat. Dowodzi to, że każda sprawa opierająca się na woli i opinii narodu przynosi dobro i szczęście. Przyszłość naszego narodu, zwycięstwo naszej armii są zabezpieczone!

Kamieniew ma zająć stanowisko Lenina.

Mimo ostatnich zapowiedzi prasy rosyjskiej, że stan zdrowia Lenina już o tyle się poprawił, że będzie mógł on powrócić znowu do swych dawniejszych zajęć—donosi prasa angielska o ściśle poinformowanym członku centralnego komitetu wykonawczego w Moskwie, podczas którego zapadła decyzja, że Lenin nie należy już dopuszczać do urzędowania i że zastępować go będzie w przyszłości Kamieniew, Alias-Rosenfeld. Lenin nie myśli zdaje się o zupełnym wycofaniu się, gdyż wystosował do kongresu syndykalistów rosyjskich dłuższe pismo, w którym uzala się, iż komitet centralny chce wszelkimi sposobami wyzbyć się go, na co on „dla dobra narodu rosyjskiego” przynigdy nie zgodzi się. Lenin omawia w odezwie swą ciężką i krytyczną sytuację przemysłu rosyjskiego i przestrzega przed optymistyczną nadzieją, że zagranica przyjdzie Rosji z pomocą. Najlepszym sposobem podźwignięcia się—to praca—powiada Lenin — i poleganie li tylko na siłach własnych.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	9375, 9426, 9450
	Franki franc.	715
	Marki niem.	4.60 4.47, 60
	Franki belg.	468 473
	Franki szwajcarskie	1780
	Fun. sterlingi	41600 41900
	Korony	13, 12, 75
	Korony czeskie	326

„WYGODA”
PIOTRKOWSKA
№ 238

POLECA:
na raty i za gotówkę

Konfekcję damską, męską i dziecięcą, bielizną, manufakturę, obuwie i wszelką galanterię w wielkim wyborze.
UWAGA: Wszelkie obstalunki wykonyujemy we własnej pracowni w przeciągu 4-eh dni.

Centrowe uludy.

Na naszym firmamencie wyborczym wśród gwiazd i gwiazdek różnej wielkości, ogoniastych komet i innych świecących konstelacji politycznych — lśni blaskiem wędrownego meteoru przemalowanego „centrum polskie” — t. zw. Narodowe Zjednoczenie Ludowe p. Skulskiego.

Stronnictwo to, powstałe przed paru laty w charakterze drabinki, po której jego założyciel piął się do władzy i kariery finansowo-ministerjalnej, posiadało w pierwszych okresach swego istnienia jakąś samodzielność taktyczną i niejaką samodzielność taktyczną i programową, pewną barwę swoistą, choć bardzo zamazaną, a tem właśnie różniącą się od krzykliwych, jarmarcznych, jaskrawych kolorów arlekinady ortodoksyjno-endeckiej. Edeccja, patrząca niełaskawem okiem na wyrastającego obok niej konkurenta, którego hasła bardzo podobne do endeckich, łatwiej przebiegły w swej formie były strawne, wywołała w roku 1921 rozłam wśród grupy p. Skulskiego, wyodrębniając z niej nowotwór p. n. „Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy”, pod wodzą pana Dubanowicza i ormiańskiego arcybiskupa Theodorowicza.

Tracąc oparcie na prawicy sejmowej, p. Skulski wziął w paść interesy bogatego włościanstwa i zezował zaczął ku tym żywiołom Sejmie, wśród których zamierzył sobie rywalizować z p. Witosem. Oczywiście, zgodnie z swymi założeniami programowymi (jeśli w tym wypadku o nich mówić można) i całą linią polityczną, stronnictwo p. Skulskiego ani na chwilę nie przestawało bronić interesów reakcji społecznej w ogóle, a wiejskiego pałacu w szczególności, głosząc zawsze z prawicą, ilekroć chodziło o skrzywdzenie warstw pracujących na korzyść wszelkiego rodzaju kapitalistów i posiadaczy. Do uchwalenia t. zw. wolnego handlu, że wspomniemy tu tylko o tej jednej uchwale, przyczyniły się m.in. bardzo wydatnie właśnie głosy skulszczyków.

W sprawach mniejszej wagi szereg p. Skulskiego uprawiały stale lawirowanie i balansowanie, ale — ponieważ natura ciągnie wilka do lasu — więc ten kontredans polityczny skończył się ostentacyjnie rzuceniem maski w lipcu r. b. podczas ciężkich dla państwa dni przesileniowych, kiedy to pan Skulski powrócił na łono endeckiej macierzy, popierając jej votum nieufności dla Naczelnika Państwa i forsując prowokacyjną kandydaturę Beszeferca — Korfantego.

Zdawało się już, że i podczas wyborów skulszczycy popłyną pod wspólną banderą endeckich piratów, że powstanie jakaś jedna wielka „chajena”, którą ujeżdżać będzie ks. Lutoslowski. Ale — zwyciężyły ambicje poselskie liderów N. Z. L. i z wielkim hukiem, trzaskiem a bukośniecznie pozęglował p. Skulski przez wyborcze oceany, wywieszając nijaką flagę „Polskiego Centrum”.

To ugrupowanie wyborcze odznacza się od innych tem, że... nie posiada żadnego programu. Nie sądzić, że to jest złośliwy wymysł przeciwników politycznych! Przeciwnie: właśnie brak programu jest... programem urzędowym „centrum” i głoszoną przez jego nielicznych adherentów najwyższą jakoby mądrością polityczną. „Polskie Centrum” ma tylko pewne „ideale” polityczne. Mianowicie — godzić prawicę z lewicą, wyrównywać różnice, z skłóconej orkiestry partji sejmowych wydobywać niebiańskie harmonje, a wszystkie — polityczne i społeczne przeciwnieństwa w Polsce zalepiać cudownym, uniwersalnym plasterem „centrowego” pokoju, wynalezionym przez biegłego w farmakologii pana Skulskiego.

Z tasiecowatych reklam „centrowych”, wypisywanych niemal codziennie na szpaltach „Kurjera Łódzkiego” przez heroldów p. Skulskiego, — niepodobna wyluskać ani jednego ziarna jakiegś zdrowej, twórczej idei, jakiegś realnego, pozytywnego programu. Spekulując na domniemanej apatii wyborczą, na „dostrzeganie tu i owdzie zobojętnienie mas do życia politycznego, p. Skulski pragnąłby ukolysać mojątonną przyśpięwką o zgodzie i pokoju rzesze wyborców i uwikłać je w sieć „centrowych” komunalów. Jakie są rezultaty tej mgławicowości i nijakości politycznej — widzimy. Na kresach — t. zw. Polski Związek Kresowy odszczepił się copredziej od „centrum”, z którym był poszedł nieopatrznie na kompromis wyborczy. U nas w Łodzi, deklarując się politycznie, opuścili pana Skulskiego: Związek Majstrów, Narodowa Organizacja Kobiet i t. d. Jedynym sprzymierzeńcem wypętlętego sztandaru z „genjalnym” napisem: „jakoś to będzie!” — pozostała mieszczańskowódzana grupka p. Rosseta, która p. Skulskiemu z pewnością wawrzynów nie przysporzy. To wszystko każe wróżyć, że jeneralna kłapa wyborcza skulszczyków w większości okręgów jest rzeczą nie do uniknięcia.

Rychło zgaśnie efemeryczne światło „centrowego” meteoru. Chytre mydlowanie i wysiadywanie dwóch stołków naraz nikomu jeszcze pożytku nie przyniosło. Każde z idących w bój wyborczy ugrupowań niesie swój program jasny i zdecydowany. Taki program, zawierający kontury ustroju i zarys ideologii, o jakie każde poważne stronnictwo polityczne walczy, jest nieodzownym elementem istnienia wszelkiej grupy rozsądnych ludzi, związanych wspólnymi celami i wspólną do ich realizacji zmierzającą taktyką. „Centrowa” zaś błaża przedwyborcza jest tylko naiwnym usiłowaniem sypania piasku w oczy społeczeństwa, jest sztucznym laboratoryjnym dymem, który — chociaż może tego i owego narazie osłepić — w rzeczywistości nikogo ani ziębi, ani grzeje.

I dlatego Łódź, gdzie decydu-

jący głos przy wyborach mieć będą uświadomione, karne rzesze robotnicze, jest dla „centrowych” olejujących kaznodziejów bezpowrotnie

i beznadziejnie straconą pozycją. W Łodzi p. Skulski swych nadwątłych wpływów napewno nie uzmocnił B. D.

Walka o prawdę!

„Wyborcy! O nowy ład w Polsce rzecz idzie!”

Zmobilizowała reakcja społeczna w Polsce wszystkie swe siły i środki, aby pod tem hasłem walki „o nowy ład” pójść zwycięsko ku urnie wyborczej. Miljardy na prasę, na agitację, na afisze, na agitatorów, na płatne bojówki, na wiece, — jak z cudownego rogu obfitości płyną a płyną.

Paskarze, obszarnicy, posiadacze wszystkich wyznań — ławą ku wyborom. Ale ich ma! Trzeba w rydwan zaborezej egoistycznej polityki klas posiadających wprzód choćby część pewną tej masy, od której gęsi zależą. — I idzie w te masy obłudy — pełne hasło: „Bóg i Ojczyzna!” — „Jedność chrześcijańska i narodowa”, „Zdrowie Społeczne” i odrodzenie gospodarzel! i t. d.

Pod tym sztandarem zgrupowane kołtuństwo polskie, ciemnota, analfabetyzm, cały ten element, z którym ze wstydu przed kulturalnym zachodem kryć się musimy — idzie ku wyborom. Nadużywa ordynarnie religji dla interesu. Tego nawet w Ameryce niema! Nadużywa najświętszych hasel patriotyzmu polskiego dla zapewnienia zwycięstwa wyborczego wyzyskowi społecznemu.

Oddana, ciałem i duszą sprzedana złotomu cielcowi reakcja społeczna w Polsce idzie po Wasze głosy, Polacy! Nie na żarty, niby szakał lub Chjena zabrać się chce na trupie wolności społecznej do żywego ciała Polski, by je rozszarpać na szczątki. Ci dzisiejsi z „Chjeny” wyborczej, z centrum, z kołtuńskiego klubu Mieszczańskiego — ci, którzy szukają się z takim impetem do wyborów, aby odnieśli zwycięstwo pójść na hurra na reduty demokracji, zniszczyć najelementarniejsze zdobycze ruchu robotniczego i ludowego.

Dzisiejsza „Chjena” obszarniczopaskarska w razie zwycięstwa zepnie cały stan ludzi, pracy w Polsce do rządu niewolników, co nie cały postęp gospodarczy kraju o 100 lat wstecz, zaprowadzi 16 godzinny dzień roboczy!

Trzy i pół lat temu — zjednoczona, równie jak dzisiaj, reakcja szła do wyborów ówczesnych pod maską demokracji, pewnych reform i tem podobnego fałszu. Na listach kandydackich do Sejmu stawiano przecież dla otumanienia i oszukania mas, kandydatury chłopów, choćby analfabetów, ażeby przyciągnąć wyborców, a stworzywszy w Sejmie kluby reakcyjne z obrzygnięciem wielkością tych analfabetów, poddają je pod komendę Lutoslawskich, Grabskich, Głębinińskich, Załusków, Kaczyńskich, Skulskich et tutti quanti. Największą ilość analfabetów posiadały w Sejmie kluby reakcyjne: Zw. Lud. Nar. i Skulszczycy.

Dzisiaj odrzucono przez maskę! Z

Dobro powszechne a interes osobisty.

Najpierwszym i najmocniejszym nieprzyjacielem sejmów czyli prawodawstwa jest osobiste dobro. Osobistość zawsze się względów domg. Prawa równość stanowią. Dla tego najpierwszym i najmocniejszym sejmowej ustawy warunkiem być powinno, aby sprawy osobiste tam żadnym sposobem przystępu nie miały.

Staszic. (1785).

Uwagi.

Numer 5.

Za przedwojennych jeszcze czasów słyszałem w Rosji taką ormiańską zagadkę:

„Więcej niż cztery, mniej niż sześć — po ulicy biega. Co to jest?”

Odpowiedź, jak zwykle w ormiańskich zagadkach, najbardziej niespodziewana, brzmiała:

— Tramwaj № 5.

Dawne to były czasy w Rosji, kiedy mówiąc „№ 5”, można było myśleć o tramwaju, bo po roku 1917 z numerem 5 łączyło się niezastare wspomnienie o liście kandydatów bolszewickich do Konstytuany Wszecchrosyjskiej.

podniesioną już przybłąd, idzie reakcja społeczna do wyborów. Pod hasłem jasnym: „Precz z prawami pracy i prawdy. Precz ze zdobyciami walki robotniczej! Precz z reformami społecznymi! Niech żyje 16 godzinny dzień pracy! Niech żyją łamistrafi — na pohybel ruchowi zawodowemu! Niech żyją faszysteci — pogromszyć robotników! Niech żyje kapitał i wyzysk! Niech żyje dżura proletariatu, na której wybudujemy „dobrobyt Ojczyzny”.

Nie krępuje się reakcja: na listach swych nie wystawia już obalamuonych analfabetów, ale — idących w rydwanie zasad wyzysku i posiadania „nieznych”, obszarników, kupców i paskarzy. Pod znakiem, Chrześcijańskiego (!) Związku Jedności (!) Narodowej (!) — idzie czarna masa wrogów wolności, postępu, sprawiedliwości społecznej do urny.

Sił potężnych trzeba — aby klasa pracująca w Polsce, ba, cały zdrowy naród, mądry ogół społeczeństwa — oparł się tej lawinie czarnego wstępczstwa. Sił wielkiego natężenia trzeba, aby ta zorganizowana, zjednoczona i skonolidowana grupa posiadaczy — wyzyskiwaczy przeciwstawić zdrową myśl państwowo-twórczą, wolną myśl niepodległej Republiki Pracy!

Cała demokratyczna, pracująca Polska staje przed historycznej doniosłości egzaminem życiowym i państwowym: czy oprze się idącej przez naszą Ojczyznę falę reakcji społecznej, czy też dla znikomego mirażu błęgi reakcyjnej popłynie z prądem tej mętnej fali, którą po Polsce rozlewają różne „Chrześcijańskie Związki Jedności”, różne hermetyzowane organizacje w rodzaju „Centrum” i „Klubów Mieszczańskich”, różne wyborcze grupki „faszystów” albo bandytów komunistycznych z „Związku Proletariatu Miast i Wsi”...

Polska pracy, Polska uczciwa, Polska Wolności ma zdać egzamin w dniu 5 i 12 listopada. I musi zwyciężyć. Musi pokonać tozuchwaloną hydrę reakcji społecznej!

Robotnik polski nie pozwoli, by nim rządziły kliki, zaprzędanych klasom posiadającym, t. j. w większości Niemcom i Żydom, osobników! Robotnik polski w dniu wyborów do Sejmu i Senatu musi dać świadectwo prawdzie i przeprowadzić zdrowo myślące przedstawicieli do ciał prawodawczych.

Nie na ciemnotę i kołtuństwo, nie na „ósemki” endeckie „dwunastki” centrowo-mieszczańskie, nie na „dwójki” i „piątki” żydowsko-komunistyczne będzie głosował proletariusz w dniu wyborów! Nie!!!

Jawo.

Na listę № 5 głosowały tłumy obalamucone, wierząc, że ona przyniesie pokój, chleb, ceny niskie, dobrobyt „powszechny”. A kiedy okazało się, że bolszewizm niesie wojnę bez końca, głód, nędzę, powszechną i czerezwyczałki, to numer 5 został zniechęcony, że niektórzy nawet unikali tramwa u № 5...

Przypomniało mi się to wszystko, albowiem ten sam № 5 ma lista państwowa kandydatów do naszego Sejmu, złożona przez polskich komunistów, idących pod sztandarem „Związku proletariatu miast i wsi”.

Polscy komuniści, jak widać, nietylko nie ukrywają swojej łączności z komunistami rosyjskimi, ale podkreślają demonstracyjnie tę ścisłą więź dając swojej liście ten sam numer:

— „Nomier piaty”.

Pieniądze sowieckie i numer sowieckil

Komuniści rosyjscy rozpoczęli swoją akcję za pieniądze z Berlina, komuniści polscy za pieniądze z Moskwy. Początek pomyślny. Ale nie wszystko, co ma je — jednakowy początek, ma także i koniec jednakowy.

Wiemy zbyt dobrze już, do czego komunizm prowadzi. Amatorów ludostwa i czerezwyczałek nie znajdzie się zbyt dużo u nas i lista № 5 nie będzie miała w roku 1922 w Polsce takiego powodzenia, jakie miała w Rosji w 1917 r.

Sytuacja komunistów i po wyborach nie zmieni się u nas zasadniczo. Będziemy mogli powtarzać zagadkę ormiańską, tylko nieco ją zmodyfikowawszy:

— Więcej niż cztery, mniej niż sześć — w kozie siedzi. Co to jest?

O regulację płac pracowników hotelowych, kąpielowych i pokr. zawodów w Łodzi.

(Akcję prowadzi oczywiście Polskie Związki Zawodowe).

W dniu 3 października r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu PZZ przy ul. Głównej 31 odbyło się Ogólne Zebranie członków Polsk. Zw. Zaw. pracowników hotelowych, kąpielowych i pokr. zawodów. Przewodniczył kol. Durko, sekretarzem kol. Pawlak.

Na zebraniu m. in. została uchwalona następująca rezolucja:

Zebrani na Ogólnym Zebraniu, odbytem w dniu 3 bm. w lokalu przy ul. Głównej 31, pracownicy hotelowi zorganizowani w Pol. Zw. Zaw. Prac. Hotelowych i Kąpielowych i Pokr. Zawodów uchwalają jednogłośnie:

1) Zważywszy, że Zjednoczenie Właścicieli Hoteli Łódzkich poczyna ignorować wszelkie dotychczasowe zobowiązania wobec Związku Pracowników Hotelowych oraz lekceważy postulaty, wysuwane przez tenże Związek, zebrani uważając stanowisko Zjednoczenia Właścicieli Hoteli Łódzkich za prowokację pracowników i dążenie do rozbitcia Zw. Prac. wników, postanawiają chwycić się środka samoobrony

2) Dążąc do uregulowania płacy pracowników jak i warunków pracy na terenie wszystkich hoteli w Łodzi, zebrani polecają Zarządowi, by ten zajął się opracowaniem projektu umowy ogólnej, która obejmowała wszystkich pracowników hoteli łódzkich, oraz wzywają Zarząd do przeprowadzenia regulacji płac we wszystkich hotelach podług hoteli Grand i Savoy.

3) Zebrani wzywają Zarząd Związku, by ten zwrócił się do Inspektora Pracy o zwołanie wspólnej konferencji ze Zjednoczeniem Właścicieli Hoteli Łódzkich w celu załatwienia sprawy powyższych żądań w drodze polubownej.

4) Zebrani postanawiają jednogłośnie, że wyżej wymienionych żądań bronąć będą wszystkimi dostępnymi środkami i, gdyby wskutek stanowiska zajętego przez Zjednoczenie Właścicieli Hoteli nie załatwiono sprawy tej drogą polubowną, wszyscy pracownicy hoteli łódzkich żądają swoje poparcie bezwzględnym strajkiem.

5) Zebrani uchwalają Zarządowi votum zaufania.

Robotnicy popieracie pismo „Praca“.

Wieczory teatralne.

„Wąsy i Peruka“, komedia w 3 aktach J. Korzeniowskiego. — Reżyserował dyr. Barwiński.

Po paru rozwodnionych—semickiego wyrobu—cienkuszach postawiono nam w ubiegły czwartek na stole teatralnym omaszalą butelkę tęgiego węgryna w postaci jednej z najlepszych komedij Józefa Korzeniowskiego p. t. „Wąsy i peruka“. Ale cóż!... By węgryn ten mógł udelektować podniebienie współczesnego widza i rozkosznie polechtać jego powonienie swoim przednim „bukietem“, — trzeba to starszactwieckie wino umieć—jak należy—podać i naleć w piękne roztruchany. W wysmakłych szampankach albo pękających kufkach od piwa—traci bowiem swój smak, zapach i barwę i staje się czemś nudnym, ckiem i zwierzęciem.

Tylko znakomita gra, dekoracyjny i kostjumowy przepych, sumienna stylizacja mogą z pod patyny kilku dziesięcioleci ukazać widzowi niezaprzeczalne walory „Wąsów i peruki“. Zrobił to w swoim czasie Teatr Polski w Warszawie, co mu za wielką zasługę poczytać należy. Trzeba

Czy po to istnieje Kasa Chorych.

Wpłynęły do redakcji naszej liczne skargi na niezwykle wprost postępowanie z pacjentem personelu Ambulatorjum Kasy Chorych przy ul. Karola 28.

Oto zgłosił się naprz. wczoraj do „Pracy“ kol. Frączkowski Teofil ze skargą na ordynarne zachowanie się kilku osób personelu wyższego w owem Ambulatorjum. Kol. Frączkowski, chory na zęby, lecząc się już dłuższy czas w owem Ambulatorjum, przyszedłszy jak zwykle w dniu 3 b. m. do dyżurnej dentystki, spotkał się nagle z tak ordynarnym przyjęciem z jej strony, że uważał za konieczne zwrócić dentystce uwagę: „Jestem członkiem Kasy Chorych i mam prawo do należytej opieki lekarskiej“. Na to ona „lekarka“ zawołała: „Niech sobie on nie rzuci, bo może wyłecić za drzwi“. Kol. Frączkowski udał się ze skargą do zwierzchnika dentystki, ale tu też nic nie wskórał, chyba tylko to, że

przez zemstę za „polską hardość“—odmówiono udzielenia porady synkowi Fr.

C. gors e jednak, do wychodzącego kol. Frączkiewicza podbiegła owa dentystka, jak się okazało niestety Rotsztajnowna i namawiała go, by przyszedł się leczyć do niej prywatnie, bo tu w Kasie Chorych, „to żaden interes, nie nie pomoga, a ona policzy niedrogo, po znajomości“. Sprytna żydówka wręczyła nawet kol. Fr. swój adres z nazwiskiem (Rzgowska 27, II piętro).

Zapytać się wobec tego należy pana Komisarza Kasy Chorych i pana Naczelnego Lekarza, czy po to istnieje Kasa Chorych, aby była miejscem pośrednictwa pracy różnych żydowskich miernot lekarskich? I co zamierzają uczynić kierownicy Kasy, aby tego rodzaju typy jak p. Rotsztajnowna unieszkodliwić?

Na odpowiedź czeka ogół pracownicy z niecierpliwością...

O rzeczywistym wzroście drożyzny.

Narada Komisji do badania wzrostu drożyzny przy Gł. Urzędzie Statystycznym ustaliła, że wzrost drożyzny w miesiącu wrześniu wyniósł w Warszawie 18,54 proc.

Jak podaje prasa warszawska, narada komisji trwała cztery godziny od 12 m. 15 do 4 m. 15 po poł. W ciągu tych czterech godzin nie zdolano zauważyć takich skoków drożyznianych w ciągu września następujących artykułów pierwszej potrzeby:

- węgiel z 480 na 650 mk. za pud (35 proc.),
- gazeta z 60 na 100 (66 proc.),
- wieprzowina z 600 na 1,000 za funt (66 proc.),
- mleko z 160 na 240 za l. (50 proc.),
- ser śmiet. z 500 na 1,000 za funt (100 proc.),
- jajko z 40 na 80 mk. za sztukę (100 proc.),
- masło z 800 na 1,800 za funt (125 proc.).

Sprawy robotnicze.

Ze Związku Bud. włanego Z. Z. P.

(Oddział w Łodzi).

Na podstawie umowy zawartej z Cechami Majstrów murarskich i ciesielskich a Związkiem normującej pracę i płacę budowlarzy, komunikuje się ni-

- buty z 15,000 na 30,000 mk. (100 proc.),
- tramwaje z 50 na 100 mk. (100 proc.),
- teleton z 6,000 na 15,000 mies. (150 proc.).

Liżając taką możnaby przedłużyć w nieskończoność. Skąd wykalkulowano w tych warunkach 18,54 proc. pozostanie niepojętą zagadką.

Wszystkie te słuszne komentarze dzienników stołecznych dadzą się bez żadnych zmian zastosować i do słynnych orzeczeń naszej komisji łódzkiej. Z tą tylko różnicą, że ceny łódzkie są w wielu wypadkach znacznie wyższe od warszawskich...

Dzienniki poznańskie podają: Komisja statystyczna przy Głównym inspektoracie pracy stwierdziła, że we wrześniu ceny artykułów pierwszej potrzeby w porównaniu z cenami w sierpniu wzrosły o 20,38 proc.

niejszem członkom Związku, iż poczynając od 1 października r. b. dotychczasowe ich wynagrodzenie zostało podniesione o 10 proc. i wynosi: dla murarzy i cieśli mk. 638 za godz. czyli mk. 5104 dziennie, dla murarzy przy robocie frontowej mk. 701 fen. 80 za godz. czyli mk. 5614 fen. 40 dziennie, dla koźlarzy od 567 fen 80 do 638 mk. na godz., dla robotników budowlanych mk. 440 fen. 20 za godz. czyli 3521 fen. 80 dziennie.

Członkowie Związku zobowiązani do bezwzględnej przestrzegania niniejszego cenika. W razie nieprzestrzegania cenika przez przedsiębiorców należy natychmiast meldować w Związku Zarząd.

W niedzielę dnia 8 października r. b. w lokalu Polskich Związków Zawodowych, ul. Główna 31, o godzinie 10 rano punktualnie odbędzie się ogólne zebranie miesięczne członków Związku. Wszyscy członkowie Związku obowiązani stawić się licznie i punktualnie. Sprawy ważne.

Polska czy Palestyna?

Przedsiębiorca budowlany Izrael Tyller (od mniejszych narodowych) zamknął wszystkie swoje roboty budowlane na 2 dni świąt żydowskich tj. poniedziałek i wtorek, pozabawiając w ten sposób dwudniowego zarobku około stu budowlarzy chrześcijan.

Jak długo będą tolerowane w Polsce wybryki różnych Tyllerów itp.? Co na to p. Inspektor Pracy i czynnik zainteresowane?

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

7 Sobota	Dziś N.M.P. Różańcowej	
	Jutro Polagji	
	Wschód słońca.	6 m. 58
	Zachód	6 m. 12
	Wschód księżyca	5 m. 14
	Zachód	8 m. 58

— Rejestracja członków b. POW. Wybrani na zjeździe członków b. POW. w dniu 17 września r. b. Tymczasowy Zarząd Okręgu Łódzkiego Polskiej Organizacji Wolności ukończył swoją pracę, następująco: prezes mec. Alfred Bityk, wiceprezesi: dr. St. Kociński i poseł B. Fichna, sekretarz: Stanisław Marak i skarbnik Stanisław Paprocki.

Sekretariat POW. Okręgu łódzkiego zawiadamia, iż od 9 b. m. rozpoczyna rejestrację wszystkich członków b. POW. zamieszkałych w Łodzi. Sekretariat urzęduje codziennie od godz. 8—11 wiecz. w lokalu Ligi Kobiet, ul. Przejazd N° 1.

Ustalenie nazwy pociągów osobowych. W celu uniknięcia nieporozumień, mogących wyniknąć przy stosowaniu nazwy pociągów osobowych, Ministerjum kolei żelaznych wydało rozporządzenie według którego pociągi, przeznaczone dla przewozu osób, mają nosić nazwę „pociągi ruchu osobowego“ lub w skróceniu: „pociągi pasażerskie“.

Nowa nazwa obejmuje wszystkie kategorie pociągów, przeznaczonej dla przewozu osób, a więc pociągi lux, express, pośpieszny, osobowy, mieszany.

aby wszystko to, co razić może współczesne pokolenie w komedji Korzeniowskiego, więc: archaiczną fakturę, ubogość akcji, naiwność pomysłów — repchnąć gdzieś w cień, uczynić niemal niewidocznym, a w świetle kinkietów uwypuklić i uwidocznić jedynie plastykę postaci, sarmacki animusz i piękny patriotyczny sentyment, stanowiące prawdziwie cenne wartości czwartkowej premjery.

Walka dwóch światów, instynktowny odruch zdrowego miąższu narodowej istoty przeciwko zalewającej Polskę za czasów Stanisława Augusta fałi nowinkarstwa i francuszczyzny, oto tło komedji Korzeniowskiego, tło, na którym chętnie bawowali swe sceniczne wzory liczni komedjopisarze polscy (Zablocki, Niemcewicz, Fredro). Korzeniowski wprowadzić nie sięga do rdzenia zagadnienia wpływów francuskich na kulturę naszą w wieku XVIII, nie bilansuje plusów i minusów nurtujących w społeczeństwie polskiem nowych prądów, nie zastanawia się głębiej nad znaczeniem padających z Zachodu na ziemię polską refleksów oświeconego absolutyzmu i Wielkiej Encyklopedji. Ujmując bogaty temat w bardzo zwięzłą i trochę nawet powierzchowną formatek; zawieszonych wąsów czyli podrowanej peruki, Korzeniowski spór polskości z obcością przanesł niejako na płaszczyznę garderobiano-kostjumową. Ze jednak ta pewna powierzchowność i prostota scenicznego symbolu

nie jest jeszcze płytkością, o tem świadczą trafne, cięte i bystre aluzje do ówczesnych stosunków politycznych, rozsiane wśród dialogów i monologów (taki) sztuki, świadczy nuta troski patriotycznej autora, gotująca często nad melodią spokojnego, pogodnego, zdrowego śmiechu komedji.

Wykonanie „Wąsów i peruki“ na scenie naszej dalekie było od poziomu doskonałości, na jakim dzieło Korzeniowskiego postawić by należało. Nie dostrzegaliśmy niezbędnego tu pietyzmu ani w grze młodych przeważnie sił aktorskich, ani w układzie reżyserskim, ani w całej sprawie scenicznej. Wskutek tego zgubiła się gdzieś całkowicie stylowa linja komedji, a to, co nam pokazano, było sobie tylko bladym—i bardzo przeciętnym odegraniem; nie nadzwyczajnie ciekawej historyjki o afekcie miłosnym pana wojewodzica bezkieskiego do panny kasztelanki nakielskiej i szczęśliwym tych smorów zakończeniu. Dramat wewnętrzny, przeżywany przez Polonusa—wojewodzica wobec perspektywy przebrania się w strój francuski, nie może oczywiście targnąć nerwami dzisiejszego widza, przyzwyczajonego oddawna do kosmopolitycznej—marynarki. Efekt tych persypety, uwiecznionych zwycięstwem wąsów i kontusza, tembardziej chybia, jeśli rolę wojewodzica, jak to się stało u nas, dostanie się w ręce nieodpowiednie,

jeśli aktor—zamiast grać — recytuje tylko swoją rolę, i to niezawasno udatnie.

Nie było wogóle na scenie technicznie tak przełomowych w historii naszej czasyów króla Stasia. Nie było ani wypolerowanego wykintu i naśladowanej Wersaldystynkcji w obozie „francuskim“, ani szlachckiego wigoru i sarmackiej teźnyzy w obozie „polskim“. Niektóre role aż udziły jakimiś dziwnie chłodnym, martwym i ozięblem ich traktowaniem. Dużo było fałszywych tonów, wykrzywionych tonów, przykrych zgrzytów. Np. ukochana panna wojewodzica (p. Bronowska), która powinna być roześmiana do zycia, słońca i miłości, prostą, szczerą i uczciwą panienczką z szlachckiego dworku, wcale niepotrzebnie przywdziewała chwilami jakiegoś tragiczne niemal koturny. P. Rakowski, jako szatny Maciej, zbyt był sztuczny w swej starości (dotyczy to maski, głosu, rachów, całej gry).

Najlepszym bodaj z całego premjerowego zespołu był p. Oswald (krawiec Duclos), który epizod swój zagrał inteligentnie i żywo. Prócz p. Oswalda ratowali, jak mogli, sytuację pp. Wrześniowska (starościna niepolomska), Piłarski (Brzechwa) i Wybrański (Corticelli).

Bolesław Dudziński.

Pokrywanie wydatków szkół powszechnych. Pomysł ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. przenosi pewne wydatki rzeczowe publicznych szkół powszechnych z gminy na państwo, niektóre gminy, opierając się ściśle na brzmieniu ustawy odmawiały pieniędzy na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb szkolnych z zatwierdzonych pozycji budżetu szkolnego.

Pomysł taki stan rzeczy może się odbić bardzo niekorzystnie na funkcjonowaniu szkół od początku roku szkolnego do końca bieżącego okresu budżetowego, zaś budżet państwa nie przewidywał tych wydatków, wpływających z ustawy z dn. 17 lutego, władze zwróciły się do przewodniczących wydziałów powiatowych, oraz prezydentów miast wydziałowych, aby pokrywały do końca bieżącego okresu budżetowego niezbędne wydatki szkolne.

(bip)
— Zo Zw. „Orlą”. Zarząd Zw. Mi. Pol. „Orlą” koło I zwołuje ogólne zebranie miesięczne w dniu 8 bm. o 8 pp. I terminie, o godz. 4 w drugim terminie. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Związek Mi. Pol. „Orlą” koło II w Łodzi, urządza dziś, tj. dn. 7 bm. zabawę taneczną w sali Zw. kolarzy, ul. Kilińskiego 73, na którą zaprasza członków i sympatyków.

— Łódzki wpływ z daniny. Na poczet nadzwyczajnej daniny państwowej wpłynęło do kasy skarbowej w Łodzi do dnia 1 października 2.111.012.846 mk. suma ta stanowi 88 proc. ogólnie wymierzonej daniny.

— Z towarzystwa kredytowego m. Łodzi. Na ostatnim posiedzeniu zarządu towarzystwa kredytowego w Łodzi postanowiono udzielać większych pożyczek w stosunku 150 mk. za jednego rubla przedwojennego w szacunku. Poza tym towarzystwo uzyskało przyrzeczenie P. K. K. P., że ta ostatnia przyjmować będzie jako zastaw listy zastawne w stosunku 75 proc. ich kursu. Sprawy te zostaną ostatecznie zatwierdzone na zebraniu członków towarzystwa, które odbędzie się w dniu 24 b. m. Towarzystwo kredytowe święcić będzie w dniu 1 listopada 50-lecie swego istnienia. (bip)

— Zmiana nazwy miasta Nowo-Radomska. Na wniosek wojewody łódzkiego ministerstwo spraw wewnętrznych zmieniło nazwę miasta Nowo-Radomska na „Radomska”. (bip)

— Oszustwo. Mieszkaniec m. Poznania Sroczki W. zameldował do 6 kom. P. P., iż przyjechał do Łodzi celem kupna towaru. Przy ul. Piotrkowskiej 28 trzech osobniczy zaproponowali mu kupno 8 kawałków towaru, który tenże kupił za 200 tys. mk. Po ściśnięciu obejrzeniu towaru S. spostrzegł, że został oszukany, gdyż towar ów okazał się bardzo lichego gatunku. W związku z powyższym zostali aresztowani: A. Głównicki (Drownowska 28), L. Wroniowski (Wrocławska 8) i F. Jabłoński (Stenkiwicza 82), sprawę zaś skierowano do sądu pokoju celem ukarania winnych.

— Wrodzona matka. Podczas kopania kartofli w posesji przy ul. Wólczańskiej 251 znaleziono trupa noworodka płci męskiej. Po spisaniu protokołu wystawiono posterunek do przybycia władz sądowe leżących.

— Uczelnięgłówna. Do VI kom. p. p. zgłosiła się Satorin Ala, zam. przy ul. Kamiennej 2 i zameldowała, iż podczas jej nieobecności mąż jej Izak skradł własną jej garderobę i bieliznę wartości 2 milionów mk. z czem zbiegł.

Do III kom. P. P. zameldowała Gelbard Hejwa, zam. przy ul. Franciszkańskiej 30, iż mąż jej Zysman skradł w gotówce 800 dolarów, oraz czek na 400 dolarów i ułotnił się w niewiadomym kierunku. W sprawach powyższych spisano protokoły i wszczęto dochodzenia.

Toni. muzyki i sztuki.

Teatr Miejski, Cegielińska 63.

Dziś, w sobotę, o g. 3 i pół pp. dla młodzieży szkolnej dany będzie po raz ostatni „Sulkowski”.

W sobotę wiecz. o g. 8.15 powtórzenie arcymilej komedii J. Korzeniowskiego pt. „Wasy i peruka”. Przepiękna wystawa i wspaniała gra artystów zyskały zasłużone uznanie.

W niedzielę o g. 3 pp. dla zreszeń rob. i intelig. „Rostwór prof. Pytla”. Wiecz. z powodu otwarcia szkoły powszechnej im. Józefa Piłsudskiego odbędzie się uroczyste przedstawienie i odegrana zostanie tragedia Zeromskiego „Sulkowski”.

**Z życia organizacji P P R
Dzielnica Widzów.**

W sobotę, o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu i dziesiętników. Sprawy bardzo ważne.

Komunikat.

W sobotę dn. 7 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. w Związku Majstrów Fabrycznych, Pańska 74, na posiedzeniu miesięcznym wygłosi odczyt sędzieja Jarzębski na temat „Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu”.

Uprasza się o liczne przybycie członków Związku.

Aresztowanie nowej szajki komunistów

Jeszcze w lutym roku ubiegłego specjalne organa policji przy Komendzie Okręgu Łódzkiego zlikwidowały sprawę 83 członków komitetu łódzkiego Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. W dowodach rzeczowych, znalezionych podczas rewizji u jednego z aresztowanych Adama Babirowskiego, kasjers organizacji, znaleziono 295 pokwitowań kasowych, podpisanych przez płatnych funkcjonariuszy partii KPRP, między innymi znajdowało się 5 pokwitowań podpisanych przez niejakiego Płonkę.

Ponieważ wówczas nieznanym był adres Płonki i jego imię, przeto sprawa ta przez szereg miesięcy znajdowała się w dochodzeniu policyjnym. W rezultacie ustalono, że Płonka, imieniem Ignacy, zamieszkuje w Sieradzu. Podczas rewizji w jednym mieszkaniu

znaleziono 18 pokwitowań, podpisanych przez więźniów politycznych z więzienia w Sieradzu z odbioru od Płonki t. z. „Watówek” t. j. pożywienia. Płonka był członkiem patronatu nad więźniami politycznymi, zamkniętego przez władze sądowe w październiku roku ubiegłego. Płonkę zastawiono jednak na wolności i prowadzono dochodzenia w dalszym ciągu.

W dniu 29 września 1922 r. aresztowany został niejaki Władysław Ulman vel Urban, członek centralnego komitetu KPRP, oraz członek Centr. Kom. Wyborczego komunistycznego związku proletariatu miast i wsi. W notatkach Ulmana ujawniono nazwisko i adres Płonki. Wskutek tego również Płonka aresztowano i osadzono pod kluczem.

Najgroźniejszy z polskich bandytów ujęty!

Kronika policyjna notuje niemal fantastyczne dzieje pościgu i walki za jednym z najniebezpieczniejszych bandytów, jacy kiedykolwiek grasowali w Polsce. Nazwano się on Brykacz, a lepiej i powszechniej był znany, jako „grenadjer”. Grasował początkowo wśród ludności wsi i miasteczek w okolicach Grodna. Tam przed dwoma laty wpadł w ręce żandarmerji polskiej. Skazany

na 7 lat więzienia

w niezwykle przemyślny sposób, przy pomocy podkopu, zdołał się ułotnić. Rozboje i morderstwa znaczyły drogę, którą chadzał. Przedostał się na Litwę Kowieńską i tu zaciągnął się do wojska, szybko awansował, dochodząc do stopnia

kapitana armji litewskiej.

Wkrótce po otrzymaniu stopnia oficerskiego, dostał rozkaz niepokożenia ludności polskiej pasa neutralnego.

Kapitan-bandyta dobrał sobie podobnych sobie 40 ludzi, uzbroił ich w karabiny maszynowe, granaty ręczne i raz po raz urządzał nowe wyprawy na dwory i zaścianki polskie, siejąc grozę i rozpacz wśród ludności polskiej.

Oddziały bandytów litewskich wracały po każdej wyprawie do punktu wyjścia, którym był jeden ze sztabów wojsk litewskich, dyslokowanych na pograniczu pasa neutralnego. Za każdym razem oddziały morderców litewskich składały

zmasakrowane trupy ofiar polskich.

służyło to bowiem za dowód sprawnego wywiązywania się z rozkazów sztabu. Składali również pieniądze i wiele wartościowych przedmiotów do rąk sztabu. Skarby owe budziły pożądanie wśród samych bandytów, a najwięcej a kapitana-

bandyty. To też pewnej nocy targnął się na ukryte przedmioty. Zamach powiódł się. Z zagrabionymi pieniędzmi i klejnotami „grenadjer” wszedł na terytorjum polskie i tu uzbroił się od stóp do głów szerzył popłoch wśród ludności miejscowej.

Liczba ofiar tego bandyty rosta

niemal z dnia na dzień. Policja polska miała nielada trudne zadanie do spełnienia. Długi szereg pościgów kończył się stale niepowodzeniem, a tymczasem groźny bandyta znaczył drogę swą kilkunastu nowymi trupami. Nikt nie ośmielił się zbliżyć do niego, albowiem każdy śmiałek, który to czynił przepłacał odwagę swą śmiercią.

A tymczasem o „grenadjerze” poczęły tworzyć się wśród ludu istne legendy. Mówiono, że nikt nie zdoła go ująć, albowiem

jest woioeniem

djabła, który zjeje ogniem. Drżano ze strachu, gdy kto wymówił jego nazwisko. „Grenadjer” zjawiał się niekiedy w biały dzień w pobliskich wioskach, a wówczas miejscowe kobiety stawały się oliżkami jego zwierzęcych namiętności.

Między wysłanymi specjalnie ludźmi przez Min. spraw wewnętrznych dla tropienia niezwykle zbrodniarza, znalazł się pewien komisarz policji państwowej, któremu po wielu niesłychanie ciężkich przygodach udało się wreszcie

ująć „grenadjera” w lasach

koło Głębokiego. Obecnie kapitan-bandyta znajduje się w więzieniu lidzkim.

Ruch wydawniczy.

„Mechanik”.

(Październik 1922, Warszawa, Marszałkowska 46).

Październikowy zeszyt zawiera artykuły następujące: Przegląd niższego szkolnictwa zawołowego. Uchwyty elektromagnetyczne (z licznymi ilustracjami). Elektryczny napęd obrabiarek do metali. Podziałki moduły i pitch'e kół zębatych. Z warsztatów i pracowni. Budżet Państwa Polskiego (z odpowiednim wykresem graficznym). Badania psychotechniczne na gruncie warszawskim. Wiortarka słupowa. Przegląd książek i pism. Nowe książki.

Nader urozmaicona treść obok naukowego, a jednak przystępnego opracowania tematów każde nam polecić wydawnictwo uwadze mechaników, jako bardzo pożyteczne źródło doskonalenia się w obranym zawodzie.

Krwawa walka o dach nad głową.

W odległej prowincji Tarlac, około Manilli w Ameryce, doszło do formalnego starcia zbrojnego właścicieli domów z lokatorami.

Otóż gdy termin dzierżawy upłynął, właściciele zgłosili się po swoje prawa. Aliści s, otkała ich krwawa niespodzianka, bo oto lokatorzy, uzbrojeni w karabiny, dali sobie po-prostu ognia i położyli kilka osób trupem. Oczywiście, po tak gorącym przywitaniu „ciemnocy mieszkańowi” pierzchli.

Ala „nec Hercules contra plures”, mówi stare przysłowie.

To też 19 uczestników tej bójkii dostało się pod klucz.

Ala bądź co bądź obrazek to wymowny i dla naszych stosunków mieszkaniowych bardzo aktualny.

Rozmaitości.

Uparły wisielca.

Trybunał w Gracu, w Styrii rozpatrywał oryginalny proces.

Pewien gospodarz styryjski znalazł w swym sadzie człowieka, który powiesił się na gałęzi jabłoni. Technię liłością gospodarz wlaź na drzewo i odciął wisielca. Desperat przy tej operacji upadł gwałtownie na ziemię i zламаł sobie nogę. Przyszedł do przytomności, lecz musiał leżeć w szpitalu, gdzie leczono mu nogę. Po wyzdrowieniu zaskarżył gospodarza o zapłacenie kosztów szpitalnych.

Przed sądem umotywował swą skargę, twierdząc, że jego zbawca pogwałcił jego osobistą wolność, chcąc mu wbrew woli ocalić życie, a przytem stał się przyczyną jego zranienia.

Sąd pierwszej instancji skazał wisielnika, lecz sprawa poszła przed wyższy trybunał i tu udało się sędziom przekonać upartego wisielca, że nie miał racji, wnosząc swe pretensje. Wprawdzie powód nie ma charakteru wdzięczności dla swego zbawcy, gdyż mała to usługa ocalić komuś życie, a skazał na nędzną egzystencję. Lecz z punktu widzenia obywatelskiego i chrześcijańskiego, czyn wisielnika zasługuje na pochwałę i nie może być w żaden sposób uznany za winę.

W danych okolicznościach nie mógł działać inaczej, a będąc sam, nie mógł odnaleźć sznura, na którym wisiał desperat, i równocześnie powstrzymać go od upadku.

Największe w Łodzi

Pierwszy raz w Łodzi.

Ostatnie słowo amerykańskiej techniki.

Kino „POPULARNE”

„BROKEN COIN”

czyli „Tajemnica miliardowych Skarbów”

Konstantynowska 16.

Dramat w 6 aktach według słynnego dzieła amerykańskiego VERNERO — EMERSON HOUGH'A. Eddie Polo, Hugo Lubek i Małgorzata.

Film ten poza wyjątkową treścią i wystawą, obfituje w niezwykle potężne bałnatyczne momenty porwijące-wyobraźnię ludzką, nie licząc bajecznych karkołomnych tryków, akrobatyczno-sportowo-athletycznych i rekordowej walki amerykańskiego boksu, na które zdobyć się mogła jedynie amerykańska wyrafinowana technika kinematograficzna, nie licząca się z wysokością poniesionych kosztów produkcji.

LUONA

Dzisiaj Premiera Arcydzieło łącznych wytwórni Pathé-Jermoljew w Paryżu.

Premjowana piękna **Natalja Kowanko** w wytwornym nastrojowym dramacie w 6 aktach.
 noś rosyjska-

„15 preludjum Chopina”

Orkiestra pod dyrekcją p. M. LEWAKA.

**Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych**
(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.
Dzisiaj i dni następujących.

MOTTO: Odwieczna sprawa wzajemnych egoizmów, a jednocześnie ich dramatycznych i potężnych bojów z rozkosznymi pauzami zawieszona broni i słodkich chwil sojuszu i przytomności.
Danilowski.

ZAKAZANY OWOC

Współczesny dramat ży-
ciowy w 6-ciu aktach z **LEDĄ NOWĄ** precyzyjną wykonaw-
czynią roli głównej.

UWAGA! Akcja toczy się w Genewie, Syrakuzach, Katanji i na malowniczych wybrzeżach morza Śródziemnego. — Zdjęcia tych miejscowości — oryginalne. Muzyka pod. kier. Z. SANDOMIERSKIEGO. Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

UWAGA: Dla Ciotków Spółdzielni Pracowników Państwowych zniżka 50 proc. Dla urzędników Państwowych 25 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

Sprzedaż wyrobów futrzanych
oraz przyjmuje obstalunki

W. TIGER

LÓDŹ,
Piotrkowska № 38.
Telefon 14-99.

**Poszukuje się przedsiębiorcy na roboty
ciesielsko-stolarskie i szklarskie.**

Zgłosić się do kina „Spółdzielni Pracowników Państwowych”, ul. Sienkiewicza № 40, od godz. 6—9 wiecz.

Zapisy na Kursa Wieczorne Handlowe i Ogólnokształcące Związku Kobiet Polskich.

w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek t. j. od 9 do 12-go października własnie w lokalu Związku Piotrkowska 104a od 6-jej do 7-jej wiecz.

Karola 8. Pawła Kina Karola 8
UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI
PRZYSPOSABIA DO OBJĘCIA WSZYSTKIEJ
SAMODZIELNEJ PRACY BIUROWEJ

Magazyn ubiorów damskich
i sprzedaż manufaktury
egzystujący od 1883 roku

R. Tasiemka

LÓDŹ,
16. Piotrkowska 16.

Na bieżący sezon zaopatrzonej w wielki wybór palt welurowych, zamszowych, ulstrowych, pluszowych jak i kotikowych, oraz sukien w różnych gatunkach.

UWAGA. Magazyn posiada na składzie wielki wybór towaru manufakturowego.

Nie zwlekać z zakupem na zimę!
**Nadeszły już najnowsze modele okryć
damskich oraz dzieciennych.**

W wielkim wyborze: palta z pluszu jedwabnego i welnianego; na składzie palta z offenhautów, welurów, co-werkotów i angielskich materiałów.

— — Przyjmuje się zamówienia. — —

Poleca się wytworną bielizną damską i zaprawioną suknie, jakoteż jumpera najnowszymi fasonami

S. ALTER, Łódź, Piotrkowska № 68.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Ela klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata podług takoy.

SWIERZBĘ nowa w ciągu 3 dni wydzian
„Hase Prze Hedy”
sznura przez powrót lekarskie
łatwo się wlewa, nie plami bielizny i ciał-
na, ma przyjemny zapach

„EKWOL-HEBDA”
Dla kąpieli i wierzby
i parcie

TOW. H. HEBDA i S-ka — WARSZAWA
Siedz. na 1048—Hurt. Aptekarzy Polskich Sp. Akc.
ul. Ciołowa № 60.

Dr. med. BRAUN **KUPUJĘ:**
Specjalista
Chorób wenerycznych, skór-
nych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Na wypłatę ratami!

Każda rodzina może się zaopatrzyć we wszelką manufaktury i białe towary, wypłacając ratami

„WYGODA”, Konstantynowska 3.

— Drukarnia AKCYDENSOVA —
„PRACA”

Przyjmuje obstalunki na roboty drukarskie np.:
Rachunki, Blankiety, —
Cyrkularze, Kwitarsjass
Afinse, Programy i t. p.

Dla Stowarzyszeń i orga-
nizacji robotniczych
sznacko zastępowo

LÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 3.

Dr. J. SZREIBER
Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Kancelaria Państw. Szkoły Zawod. Żeńskiej
w Łodzi przy ul. Ś-go Karola № 20.

Przyjmuje w godzinach urzędowych zapisy Kandydatek na jednorazowy, 6-cio miesięczny **Kurs Kilimkarstwa**, celem wyszkolenia zespołu zdolnych pracownic, które po ukończeniu Kursu mogą natychmiast otrzymać pracę w wytwórni kilimkarstkiej.

Dr. L. PRYBULSKI
POWBÓCIEL
Specjalista
Chorób skórnych, włosów,
wenerycznych, moczopłci-
owych, leczenie światłem
(lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—5
dla Pań
ZAWADZKA № 1.

Obuwie damskie, męskie i dziecięce
Buciki domowe ze skóry i filcu poleca
Magazyn Francuski
K. Petersilgo, Piotrk. 01.

Ogłoszenia drobne.
Beniek Leon zagubił kartę od paszportu, wydaną w Widzewskiej Manufakturze Bawelalanej.
Czekalski Łukasz zagubił paszport rosyjski, wydanym w gminie Iwanowice. 1803—3
Domek o 8 mieszanach sprzedam w Widzewie. Wiadomość Rzgowska 59, Wo. h.